



YEAR OF FAITH 2012
2013



Kontynuując nasze rozważania w Roku Wiary nad Boskim darem, jakim jest wiara, udajmy się ponownie myślami do Rzymu, gdzie papież Benedykt XVI w kolejnych katechezach śródownych daje nam pewne wskazówki, jak rozwijać i dzielić się wiarą. Wielu ludzi dzisiaj zauważa, że jeszcze nie są przygotowani albo jeszcze nie dojrzała do wiary w Boga. Natomiast prawdą jest to, że wiara w Boga nie jest naszym nabytkiem poprzez wysiłek intelektualny albo bogate doświadczenie życiowe, nie jest ona naszą zasługą, lecz darem od Boga wręczanym nam już w momencie sakramentu chrztu św. Pan Bóg chce, żebyśmy o ten dar dbali i go nie utracili. † Według papieża wiara dzisiaj jest wystawiona na wiele trudności, w skutek czego ludzie często zostawiają ją, odrzucają albo stają się wobec niej obojętni. Jeszcze nie tak dawno w chrześcijańskiej Europie bycie wierzącym uważano za coś normalnego, to niewierzący musiał uzasadnić swoje niedowiarstwo. Teraz jest odwrotnie: wierzący musi być zdolny ku temu, aby obronić swoje wartości religijne w spoganiałym świecie.

Wielu chrześcijan uważających siebie za wierzących jednak poprzestaje jedynie na deklaracji swojej wiary, nie chcąc zmierzyć się z jej konsekwencjami w życiu osobistym. Nie odrzucają oni istnienia Boga, ale też nie żyją według Jego przykazań. Taką postawę papież nazywa ateizmem praktycznym, który prowadzi do zubożenia religijnego. XX wiek był dobitnym przykładem tego, do jakich spustoszeń moralnych i duchowych w całych społeczeństwach oraz wielomilionowych ofiar wśród ludzi może doprowadzić człowiek, kiedy siebie postawi na miejsce Boga. Komunizm, faszyzm - to wszystko wytwór człowieka niewierzącego.

Kiedyś spytano wybitnego poetę księdza Twardowskiego: czy można żyć bez wiary? Ks. Twardowski odpowiedział: „Człowiek bez wiary byłby bardzo nieszczęśliwy. Dlatego zawsze stara się w coś wierzyć. Pojawiają się więc różne rodzaje wiary w jego życiu: w pieniądź, w

karierę, w siebie samego. Ale przecież kariera się rozsypuje, sam człowiek starzeje się. Gdy zobaczy, że tak naprawdę jest niczym, że życie kończy się chorobą i śmiercią, przestaje wierzyć w siebie samego. Wszystkie wiary, poza Bogiem, istnieją tylko do pewnego czasu. Wiara w Boga natomiast, jako jedyna, może pozostać z tych wszystkich wiar na zawsze. Myślę, że bez wiary nie można żyć”.

Wiele osób dzisiaj ma ograniczone pojęcie, czym jest chrześcijaństwo, mówi papież, uważając je za trzymanie się określonych zasad i systemu wartości. Tymczasem chrześcijaństwo jest moim osobowym spotkaniem z Jezusem Chrystusem, który mnie kocha i ma dla mnie najlepszą receptę na szczęśliwe życie.

Wiara nie jest zaprzeczeniem rozumu i nie domaga się zaprzestania myślenia, lecz odwrotnie: wspomaga go i nim kieruje. Widzimy, że wiara w naszym życiu jest racjonalna, tzn. jest uzasadniona rozumowo. (Ile dzisiaj ludzi błędnie myśli inaczej?) „Bóg swoją łaską oświeca rozum, otwiera mu nowe niezmiernie i nieskończone horyzonty. Z tego względu wiara jest bodźcem do poszukiwania zawsze, nieustannie, do niepokoju w niewyczerpanym odkrywaniu prawdy i rzeczywistości. Fałszywe jest uprzedzenie pewnych współczesnych myślicieli, według których rozum ludzki byłby blokowany dogmatami wiary” – mówił papież w kolejnej katechezie o wierze.

Zależność wiary od nauki jest oczywista, podkreśla Benedykt XVI. „O ile nauka jest dla wiary cennym sprzymierzeńcem, by zrozumieć Boży plan w odniesieniu do wszechświata, to wiara pozwala postępowi naukowemu, by dokonywał się zawsze dla dobra i dla prawdy o człowieku, pozostając wiernym wobec tego Bożego planu”.

„Mówi głupi w sercu swoim: Nie ma Boga... Bóg spogląda z nieba na synów ludzkich, badając, czy jest wśród nich rozumny, który by szukał Boga” (Psalm 52). Okazuje się, że Pan Bóg nie spieszy, aby nas ukarać za nasze niedowiarstwo, lecz cierpliwie wypatruje, kto jest na tyle mądry, aby Jego w swoim życiu poszukiwać.

Droży Czytelnicy. W tym kolejnym etapie naszego życia życzę Wam i sobie, aby ten czas wewnętrznego sprzątnięcia wykorzystać uczciwie: zarezerwować czas, żeby więcej się modlić, przeprowadzić osobisty rachunek sumienia, zwłaszcza pytając siebie o wiarę i jej skutki w swoim życiu: czy nie odmówię szukającym schronienia, czy przychodzący do mnie Jezus znajdzie godne dla siebie mieszkanie?

ks. Jan Twardowski

Wierzę w radość
ni z tego ni z owego
w anioła co spadł z nieba
by bawić się w śniegu
w serce co chce wszystkiego
i jeszcze cokolwiek w uśmiech
że ktoś wymyślił sobie koniec końców
i jeszcze mówi po co i co dalej
w matkę co zniknęła za furtką ogrodu
w Boga prawdziwego bo już bez dowodów
takiego co nie lubi teorii o sobie.
Dziękuję Ci po prostu za to, że jesteś
za to, że nie mieścisz się w naszej głowie, która jest za logiczna
za to, że nie sposób Cię ogarnąć sercem, które jest za nerwowe

Wszystkie wiary, poza bogiem, istnieją tylko do pewnego czasu

Wpisany przez кс. Максим Бачарнікаў SCJ
07.02.2013 01:00

za to, że jesteś tak bliski i daleki, że we wszystkim inny
za to, że jesteś odnaleziony i nie odnaleziony jeszcze
że uciekamy od Ciebie do Ciebie
za to, że nie czynimy niczego dla Ciebie, ale wszystko dzięki Tobie
za to, że to, czego pojąć nie mogę, nie jest nigdy złudzeniem
za to, że milczysz. Tylko my - ocytani analfabeci chlapiemy językiem.